CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 46 (8274) Czwartek, dnia 25 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

W styczniu bież. r. w Kolegjacie Chockiej zawarli związek małżeński p. Franciszek Jangas, nauczyciel z Józefowa, gminy Chocz i panna Zofja Nowakówna, nauczycielka z Chocza. Ślubu udzielił stryj młodej panny, X. Nowak, proboszcz miejscowy.

Szczęść Boże młodej, dobranej parze!

232

Briand wyjaśnił sprawę powiększenia stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów.

PARYŻ. 24.4 Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu przy ratyfikowaniu traktatu w Locarno, na jakich został zawarty traktat w Locarno, oraz podczas dyskusji nie było mowy wogóle o sprawie powiększenia miejsc stałych w Radzie Ligi Narodów. Jedno tylko może podkreślić, że w żadnym razie traktat wersalski nie będzie naruszony. W sprawie powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie, Briand powiedział: — Wszelkie polemiki w sprawie powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie są nie na miejscu, gdyż w Locarno sprawa ta nie była poruszaną. Przed Locarno jednakże omówiono tę sprawę w ten sposób, że narody, zainteresowane mają zupełne prawo wystąpić z projektem powiększenia miejsc stałych, i że to prawo jest przewidziane w statucie Ligi Narodów. O ile dyskusja na tym tle będzie prowadzoną objektywnie i nie ze złą wolą, to ogólne zebranie Ligi Narodów sprawę tę rozstrzygnie, gdyż w tym razie jedynym sędzią może być wyłącznie Liga Narodów. Jestem przekonany, że sprawa ta rozstrzygniętą zostanie zgodnie ze statutem i korzyścią dla zainteresowanych narodów. Oświadczenie to zostało przyjęte większością przeciwko 4 głosom komunistów, poczem wyrażono życzenie, aby na ogólnem zebraniu Ligi Narodów rząd francuski przyjął udział w dyskusji w tej sprawie.

Chamberlain o Radzie Ligi Narodów.

LONDYN, 24. W Birminghamie wygłosił Chamberlain przemówienie publiczne, w którem stwierdził, że ludność Wielkiej Brytanji nie ma powodu kłopotać się sprawą Rady Ligi Narodów Rozwiązanie sprawy rozszerzenia Rady, spoczywa w rękach tych ludzi, którzy pracowali nad pokojem światowym w Locarno. Dyplomaci ci w Genewie będą niewątpliwie rozważali sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów w duchu interesów pokoju.

Rząd Bratianu ustępuje.

BUKARESZT, 24. Bratianu napisał list do króla rumuńskiego, w którym prosi o dymisję. Ogłoszenie dymisji pozostawia Bratianu do uznania króla.

Wczoraj zebrała się rada ministrów rumuńskich, na której ustalono, że wobec sytuacji w kraju nieprzychylnej dla obecnego gabinetu, — rząd winien podać się do dymisji. Postanowiono zgłosić dymisję całego gabinetu na początku marca.

Wu-pej-fu zamordowany?

LONDYN. 24. Według wiadomości z Pekinu generał Wu—pej—fu został zamordowany. Armja generała Fenga obejmuje coraz większe tereny w swoje posiadanie między Hupeh — Szantungiem i Mukdenem. Feng koncentruje coraz więcej wojska i porozumiewa się z rządem centralnym.

Katastrofa kolejowa.

DORTMUND, 24. Wczoraj nastąpiło zderzenie lokomotywy z pociągiem towarowym. Dwanaście wagonów zostało rozbitych, nadkonduktor ciężko ranny.

Katastrofa na morzu.

KOPENHAGA, 24. Wczoraj zginęły dwa parowce niemieckie: jeden wyleciał w powietrze na skutek wybuchu, drugi rozbił się o skały. Załogi udało się uratować, jeden tylko marynarz zginął.

Apfelbaum zwątpił o rewolucji.

MOSKWA, 24. Na posiedzeniu rozszerzonem Międzynarodówki Zinowjew wygłosił referat o postępach rewolucji na świecie. Zinowjew podkreślił że postępy te w ostatnich czasach są znikome do tego stopnia, że nie należy się optymistycznie zapatrywać na przyszłość rewolucji. Należy natomiast przewidywać, że kapitalizm usta bilizuje się.

Wieża Mussoliniego wyższa niż Eiffla.

RZYM, 24.4 Instytut pracy faszystowskiej w Medjolanie postanowił zbudować w tem mieście wielką żelazną wieżę ku czci Włochów poległych w wojnie światowej. Wieża ta ma być większa od wieży Eiffla i nazywać się będzie wieżą Mussoliniego.

Od 5 lat nic nie je i żyje.

BORDEAUX, 24. Tutejszy instytut medyczny wystosował do zagranicznych fakultetów uniwersyteckich zaproszenie na specjalną konferencję w celu zbadania sensacyjnego i niezwykłego zjawiska, jakiem jest 25 letnia hiszpanka p. Sentander. Panna Santander od pięciu lat mieszka w Bordeaux i przez cały ten czas nie spożyła ani kawałka pokarmu stałego.

Wypadek z samolotem.

RZYM, 24. Samolot wysłany do oazy Sarabuch w Afryce spadł ze znacznej wysokości. Pilot i mechanik zostali zabici.

Rada ministrów zatwierdziła traktat handlowy francusko-niemiecki.

PARYŻ, 24. Wczoraj na Radzie ministrów, minister handlu zakomunikował, że traktat z Niemcami w sprawie przewozu jarzyn i owoców w surowym stanie został podpisany przez obydwie strony.

Wybuch naboju dynamitowego na klatce schodowej.

KATOWICE, 24. W ubiegłą sobotę o godz. 9.40 wiecz., w gmachu przy ul. Warszawskiej Nr. 23 w Katowicach, eksploodował nabój dynamitowy, złożony w klatce schodowej. Zaalarmowani mieszkańcy wybiegli na klatkę schodową, nikogo jednak nie zauważyli. Ze względu na to, że wybuch nastąpił w pobliżu mieszkania właścicielki domu, istnieje przypuszczenie, iż musiała to być zemsta na tle zatargów między właścicielką, a lokatorami domu. Straty minimalne. Wyśledzeniem sprawy zajęły się władze policyjne.

Katastrofa samochodowa.

KLEJEN, (Vogtlandia) 24. Wczoraj wieczorem samochód przed restauracją „Echo" wpadł na drzewo i rozbił się zupełnie. Trzej pasażerowie zostali wyrzuceni na bruk. Stan ich jest beznadziejny.

Prasa włoska o deklaracji marszałka Piłsudskiego.

RZYM, 24. Pod tytułem „Piłsudski broni Polskę przed zarzutem militaryzmu" dzienniki włoskie zamieszczają deklarację Marszałka na ten temat, podaną w prasie warszawskiej Cytowane są zdania Marszałka o ogólnym nastroju pokojowym społeczeństwa, niechętnego wojnom, o tem, że Polska nie ma powodów prowadzenia wojen, — z czego wynika, że nie można Polski posądzać o wojowniczość i militaryzm.

Zemsta chłopska.

WIELUŃ, 24. Nocy onegdajszej we wsi Piskornik, powiatu Wieluńskiego, spłonął dom mieszkalny i stajnia stanowiące własność Feliksa Przechodzkiego, handlarza drobiu i nabiału.

Wszelki ratunek płonącego mienia okazał się bezskutecznym. Dom spłonął doszczętnie.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie pożar powstał z podpalenia, którego dokonał niejaki Pyrka, od którego Przechodzki dzierżawił grunt. Ostatnio Pyrka, nie bacząc na zawarty kontrakt, postanowił usunąć niewygodnego dzierżawcę, a gdy mu się to nie powiodło mściwy Pyrka podpalił chatę Przechodzkiego.

Strat wyrządzonych ogniem narazie nie ustalono.

Mściwego chłopka aresztowano i przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Dalsze dochodzenie w toku.

Wiadomości meteorologiczne.

BERLIN, 24. Wczoraj termometr o godz. 2-ej pp. wskazywał +10°, o godz. 9-ej wieczorem +9, Zapowiedź pogody na dziś, pochmurno, łagodnie. niewielkie opady.

Najazd kowieński zlikwidowany.

WILNO, 24. W wyniku rozpoczętej wczoraj wieczorem akcji likwidacyjnej, przywrócony został nasz stan posiadania na odcinku Podhajskim, zajętym bezprawnie przez Litwinów dnia 19 bm. Teren okupowany przez Litwinów został z powrotem oswobodzony. Stało się to w dniu 23 bm. o godz. 21 w nocy: wyparto ruchem oskrzydlającym Litwinów z zajętego terenu. Ani jeden strzał nie padł. Trzech funkcjonarjuszów litewskiej straży granicznej, którzy nie chcieli wycofać się z naszego terytorjum, rozbrojono i zatrzymano.

O godz. 23 min. 30 znaczny oddział litewskiej straży pogranicznej usiłował wtargnąć na nasze terytorjum i zmusić oddział naszej policji do wycofania się. Jednakże dzięki czujności naszej i postawie naszej policji, zmuszono Litwinów do odwrotu na linje patrolowe. Wycofując się, straże litewskie ostrzeliwały silnie nasze patrole, co postawiło je w stan konieczności obrony i zrobienia użytku z broni palnej. W rezultacie tego ostatniego spotkania został przywrócony całkowicie nasz stan posiadania. Zatrzymano i rozbrojono jeszcze 5 funkcjonarjuszów litewskiej straży granicznej. Cała akcja nie spowodowała żadnych strat z naszej strony. Wczoraj o godzinie 9 rano sytuacja na odcinku czwartej kompanji straży przedstawia się bez zmian.

WILNO, 24. Do Meyszegoły wyjechał zastępca wojewody p. Malinowski, celem odebrania szczegółowego raportu od zastępcy starosty powiatu wileńsko-trockiego, o przebiegu całej akcji.

Giełda zbożowa.

BERLIN 24,2. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 24.60, na marzec 26.—, na maj 26.60, żyto 14,30, na marzec 15.80, na maj 17.—, jęczmień browarny 16.40, na paszę 13.60, owies 15.—, mąka pszenna 32.25, żytnia 21.25, otręby pszenne 10.20, żytnie 9.—, wyka 22.—, rzepak 35.—, saradela 22.50, łubin niebieski 11.75, żółty 12.75, płatki kartoflane 14.30. Za dewizy płacono: New-York — 4,20½, Londyn — 20,452, Amsterdam — 168,46.

WROCŁAW 24.2. Na wczorajszym targu płacono w markach złotych za metr: Pszenica 23.—, żyto 14.30, jęczmień browarny 15.80, na paszę 14.30, owies 14.60, mąka pszenna 34.50, żytnia 23.—, otręby pszenne 9.75, żytnia 9, łubin niebieski 12, żółty 13, wyka 19, płatki kartoflane 14.80, słoma żytnia i pszenna (prasowana) 1.20, owsiana i jęczmienna 1,20, siano 3.90.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 24.2 Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.82½ zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.85.

Kurs złotego w Wiedniu.

WIEDEŃ, 24.2. W dniu wczorajszym tranzakcje na 7.90 do 8 w stosunku do dolara. Tranzakcje na ultimo były w silnem zapotrzebowaniu.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 19.2. Paryż 18.62, Londyn 25.27, Nowy Jork 5.19⅛, Berlin 1.23.7.

O handel niedzielny w miastach prowincjonalnych.

Towarzystwa Kupców w Lesznie wypowiada się za zmianą ustawy o odpoczynku niedzielnym w handlu w tym kierunku, by dozwolonem było otwieranie sklepów w niedzielę na trzy godziny. Wniosek ten spowodowany jest racją gospodarczą miast prowincjonalnych zasadniczego znaczenia. Na pozór jest to drobnostka — w istocie rozchodzi się o przyszłość gospodarczą miast prowincjonalnych.

Jesteśmy w ostatnich latach świadkami, jak coraz to bardziej rozwadnia się rdzeń gospodarczy prowincji. Kupiectwo miejskie coraz to bardziej traci we wsi swego konsumenta na rzecz handlarzy domokrążnych i bazarów wiejskich. Ludność wiejska, która w okresie robót polnych żniw itp. nieraz cały tydzień nie może się oderwać od pracy w roli i przybywa do miast jedynie w święta lub niedziele na nabożeństwa lub tradycyjne odpusty, powinna mieć możność zakupów w tych dniach w mieście.

W przeciwnym razie dla ludności wiejskiej miasto z czasem straci swą siłę przyciągającą, jaka tkwi w jego ruchu handlowym. Z konieczności z czasem pod bokiem miast i jego kupiectwa powstanie kupiectwo wiejskie, do którego ludność wiejska z czasem się przyzwyczai i od miast coraz to biedniejszych odwyknie. Sądzimy, że już czas najwyższy byśmy sobie uświadomili, że jeżeli w czasach unormowanych przed wojną kupiectwo mogło pracować częściowo także w niedzielę, a wogóle pracowało się intensywniej i dłużej, tem mniej dzisiaj — kiedy kapitał nasz krajowy jest na dorobku, nie stać nas na luksus świętowania. Rozchodzi się o wielką rzecz — o rozwój i przyszłość miast w Polsce, które mają być żywą arterją życia gospodarczego kraju, a nie wysychać w ogólnem rozproszkowaniu.

Francja a Sowiety.

Wkrótce rozpocząć się mają w Paryżu rokowania francusko-rosyjskie w sprawie uregulowania spraw spornych pomiędzy obu krajami. Wiadomo, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o sprawę długów wojennych i przedwojennych, których suma ogólna dosięga 14.7000 miljonów franków złotych. Kwestja nie jest wyłącznie finansowa i ekonomiczna, ale przedewszystkiem polityczna i ściśle jest związana z przekształceniem wewnętrznem ustroju Z. S. S. R.

Jak wiadomo, uznanie „de jure" Rosji Sowieckiej przez Francję, dokonane bez żadnych wstępnych warunków, nie wprowadziło de facto stosunków rosyjsko-francuskich na normalne tory. Urywkowe i nieurzędowe rokowania wstępne, które toczyły się pomiędzy p. Krasinem a rządem francuskim żadnych nie dały wyników. Zdawało się przed rokiem, że sprawa utknęła na martwym punkcie. Sowiety stale wzbraniały się przed uznaniem długów, a stanowisko ich sprowadzało się do zdania: dajcie pożyczkę, a potem pomówimy. Deklaracje składane przez sowieckich mężów stanu (Rykowa, Krasina, Rakowskiego) lały na głowy zdumionych i rozgoryczonych Francuzów strumienie zimnej wody. Niespodzianki, jedne przykrzejsze od drugich, sypały się jak z rogu obfitości, jak np. p. Krasin złożył pewnego dnia oświadczenie, które da się skreślić w sposób następujący:

„Rząd carski zaciągnął długi w Rosji na cele militarystyczne dla utrzymania chwiejącego się ustroju, co nie ma nic wspólnego z obecnie panującą w Rosji władzą robotników i włościan którzy tem samem nie poczuwają się do obowiązku uiszczenia zobowiązań zaciągniętych na cele im obce. Zresztą, gdyby nawet przyjąć zasadę że długi te nas obowiązują, to wszak półtora miljona proletarjuszy rosyjskich, którzy padli obronie Francji na polach bitew, warci są conajmniej piętnaście miljardów. Wreszcie gdyby i to stanowisko odrzucić, to przecież nie można zapominać, że Francja i Anglja są odpowiedzialne za wyprawy Kołczaka i Denikina w głąb kraju, wyprawy, które kosztowały Rosję około dwudziestu miljardów. Zatem Francja jest nie wierzycielem ale dłużniczką Rosji. Rząd Sowietów powodowany właściwą mu wspaniałomyślnością, nie domaga się zwrotu różnicy w sumie pięciu miljardów franków, życzyłby sobie jedynie otrzymać pożyczkę w tej wysokości.

Inaczej mówiąc: zrzekajcie się tego coście stracili i dajcie — a będziemy waszymi przyjaciółmi".

Takie stanowisko równałoby się zerwaniu rokowań. Ale rząd sowiecki coraz bardziej potrzebuje kredytów, to też staje się coraz ustępliwszy. W zimie roku 1925 p. Krasin oświadcza, że Sowiety gotowe są uznać część swych długów wzamian za pożyczkę. Postęp jest znaczny, tak znaczny, że rząd francuski uważał za stosowne, zgodnie z opinją wyrażoną przez p. Herbette'a, przystąpić do rokowań oficjalnych, a rząd moskiewski ze swej strony przysłał do Paryża specjalną delegację złożoną z kilkudziesięciu osób.

O ile uprzednio rokowania odbywały się pod kątem widzenia wyłącznie politycznym, obecnie — zdaje się prawdopodobnem, iż dominować w nich będzie duch bardziej rzeczowy. Teza sowiecka w sprawie rzekomego użycia sum z pożyczek zagranicznych na cele nieproduktywne upada zupełniej w świetle faktów. Przeszło dwa miljardy franków przeznaczone zostały na rozszerzenie sieci dróg żelaznych, 223 miljony zostały oddane do dyspozycji banków rolnych; — 123 miljony udzielono samorządom miejskim i t.d. Byłoby szaleństwem zaprzeczać, że cały organizm gospodarczy Rosji, a nietylko kilka dworska czy urzędnicza, korzystały z kapitałów zbranych tak mozolnie przez rentier'a francuskiego.

Sowiety nie będą już wysuwać tez prawnych o conajmniej wątpliwej wartości, ale będą się starały handlować mglistym terminem „uznania" długów aby osiągnąć wzamian nową pożyczkę. Nie da się zaprzeczyć, że spłata jakichkolwiek zobowiązań przez Sowiety bez zasilenia kredytami życia gospodarczego nie jest do pomyślenia.

Metoda ta jest obliczona na psychologję kapitalistów szukających wygodnej lokaty. Są tacy jeszcze, ale jest ich o wiele mniej, niż przed wojną. Co więcej żądają coraz silniejszych gwarancji. A tych Sowiety udzielić nie mogą, dopóki utrzymany będzie w pełni system monopolu handlu zagranicznego.

Wszechwładza „Wniesztorgu" odbija się fatalnie na stosunkach handlowych Rosji z zagranicą. Niepewność, na jaką wystawia ona kapitalistów, nabywców lub sprzedawców zagranicznych odstarasza inicjatywę prywatną.

Jednocześnie całkowita reglamentacja handlu zagranicznego stanowi w rękach Sowietów na rządzie polityczne pierwszorzędnego znaczenia. Wypuszczenie go z ręki równałoby się abdykacji równie rozległej w skutkach, co częściowe przywrócenie w r. 1921 wolności handlu wewnętrzne go podyktowane hasłem Nowej Polityki Ekonomicznej.

Tak jak wszystkie wogóle problematy polityki zewnętrznej w obliczu których staje Unja Sowiecka, sprowadzają się do spraw wewnętrznych i do reformy ustroju sowieckiego, tak samo i kwestja uregulowania długów łączy się bez pośrednio z odpowiedzią na pytanie: czy Sowiety zdecydują się na porzucenie jednej jeszcze kardynalnej zasady rojalizmu państwowego pod którego znakiem od lat ośmiu rządzą Rosją?

U. S.

KRONIKA

— Zmiany w Zarządzie Szpitali miejskich. Wskutek zrzeczenia się d-ra A. Dreszera, ze stanowiska naczelnego lekarza w szpitalach S-tej Trójcy i Zakaźnym, stanowisko to objął ordynator wydziału chirurgicznego dr. Cegłowski, na którego miejsce mianowano dr. Trzeciaka z Wilna. Dr. Trzeciak podczas inwazji bolszewickiej był wojskowym lekarzem w Kaliszu.

— Przepowiednie Kalendarza Stoletnie. Kalendarz Stoletni przepowiada na marzec następujące zmiany atmosferyczne: od 1-go do 6-go zimno i wietrzno; od 8 go do 17-go sucho i zimno; 19-go wiatr, śnieg i deszcz; od 20-go do 23-go pogoda i deszcz na przemian; od 24-go do końca miesiąca pogoda, z rana przymrozki.

— Z Uniwersytetu Powszechnego im. H. Sienkiewicza. W środę, dn. 24 b.m. o godzinie 7-ej wieczorem, w Gmachu Rzemieślników Chrześć. Piekarska № 7, D-r Pawłowski mówić będzie z dziedziny „Fizjologji" ciąg dalszy. Absolw. U. P. Radolińska Halina mówić będzie „Ustroje państw: Francji, Angji i Stanów Zjednoczonych".

O liczne przybycie słuchaczy prosi Zarząd.

— Cenna wygrana Polskiej Macierzy Szkolnej. Podczas ostatniego ciągnienia Loterji Fantowej Polskiej Macierzy Szkolnej wśród szeregu pięknych i cennych fantów jeden z najpiękniejszych w postaci zastawy srebrnej na 12 osób, pochodzącej z firmy Br. Hempel przypadł w udziale dla Płocka za pośrednictwem tamtejszego Koła P. M. S. został doręczony szczęśliwemu posiadaczowi biletu, na który padła cenna wygrana.

— „Uniwersytet Ludowy" podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że w piątek, dnia 26 lutego r.b., p. D-r Müller wygłosi odczyt na temat: „O gruźlicy".

— Nowe zarządzenie ministra skarbu. Der Moment z dn. 22 lutego informuje, że zapowiedziane przez ministra Zdziechowskiego nowe zarządzenia, mające przeciwdziałać spekulacji na zniżkę złotego polegają głównie na projektowanem unieszkodliwieniu działalności niektórych banków na Śląsku, które zazwyczaj zamawiają telefonicznie w Warszawie duże kwoty dolarowe po cenach Banku Polskiego i przerzucają je do Niemiec. Rząd zamierza również przeciwdziałać t. zw. operacjom międzybankowym, które polegają na tem, że po zamknięciu giełdy urzędowej i po ustaleniu kursu złotego przez Bank Polski, przeprowadzały największe banki warszawskie między sobą szereg tranzakcji walutowych po kursie dolara wyższym niż urzędowy. Te tranzakcje miały zazwyczaj ten skutek, że nazajutrz Bank Polski musiał się już stosować do kursu złotego ustalonego przy tych

tranzakcjach, gdyż czarna giełda szła w ślady tranzakcji międzybankowych i również podwyższała kurs dolara. Bank Polski z roli kierowniczej schodził w tych warunkach do roli naśladowcy taktyki banków. Nowe rozporządzenie ministra skarbu ma zabronić dokonywania tych operacji, a wszystkie banki dewizowe będą się musiały stosować do kursu ustalonego przez Bank Polski. Pozatem mają być zaostrzone przepisy o handlu dewizami.

Ostatnie wahania złotego przypisać należy wielkiemu zapotrzebowaniu walut ze strony przemysłu włókienniczego, który ma obecnie spłacić należności za surowce. Zapotrzebowanie to dochodziło w ostatnich dniach do miljona dolarów dziennie. Wielcy przemysłowcy, wiedząc że na giełdzie warszawskiej i łódzkiej niema takich sum dolarów zamawiali telefonicznie kupno dolarów w Berlinie, Gdańsku i Wiedniu. Tem się też tłomaczy spadek kursu złotego w Warszawie i równocześnie zagranicą na większych giełdach. Obecnie sytuacja uległa poprawie, gdyż przedstawiciele Banku Polskiego dostarczyli znacznych sum dolarowych. Wielkie zapotrzebowanie walut w przemyśle włókienniczym może trwać do końca lutego.

— **Nagrody i zapomogi pieniężne dla urzędników państwowych.** Min. Spr. Wewn. wydało okólnik do wojewodów, zawiadamiając ich, że na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 7 stycznia 1926 r., uregulowana została w nowy sposób ustawa zapomóg i nagród pieniężnych dla pracowników państwowych. Skasowany został dotychczas używany termin remuneracji, pozostawione są natomiast dwie formy: zapomogi i nagrody pieniężne.

Zapomoga, jest to jednorazowy zasiłek bez zwrotu dla pracownika, który wskutek nadzwyczajnych wypadków i nie z własnej winy znalazł się w ciężkiem położeniu materjalnem. Zgodnie z tą definicją zapomogi mogą być tylko indywidualne, nigdy zaś nie mogą być wypłacane gremjalnie, ani też w charakterze zapomóg świątecznych.

Nagrody pieniężne mają być wypłacane również indywidualnie na prace danego urzędnika specjalną korzyść przynoszącą i wykonaną poza godzinami urzędowemi.

— **Kradzież koni.** Wojtasowi Józefowi zam. we wsi Dobrzec, skradziono wczorajszej nocy dwie klacze z uprzężą z nie zamkniętej stajni wartości 1,500 zł.

— **Polski Instytut Administracyjny.** W dniu 12 b. m. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu Polskiego Instytutu Administracyjnego przy Zarządzie Głównym Stow. Urzedn. Państwowych. Po dłuższej dyskusji Komitet zatwierdził program wykładów z dziedziny nauk prawnych i ekonomicznych, organizowanych w roku bieżącym przez Instytut dla urzędników Następnie zatwierdzono budżet i program, skład osobowy poszczególnych sekcji Instytutu oraz powzięto szereg uchwał, pomiędzy innemi, gromadzenia materjałów, dotyczących reorganizacji i naprawy administracji. Materjały te mają być skoncentrowane w Sekcji organizacji pracy, którą kieruje Inspektor Główny Min. Spraw Wewn. p St. Twardo.

W zastępstwie chorego prezesa Instytutu p. J. Kopczyńskiego, prezesa Trybunału Administracyjnego, obradom przewodniczył wiceprezes Instytutu, profesor Uniwersytetu Warszawskiego B. Wasiutyński.

— **„Bluszcz“.** W n-rze 8 „Bluszczu“ czytamy art. wstępny poświęcony sprawom wykształcenia zawodowego młodzieży, oraz ciekawy artykuł H. Boguszewskiej „Jedenastomiesięczne szkoły gospodarstwa wiejskiego dla „dziewcząt“. W dziale beletrystycznym „Bluszcz“ umieszcza nowelę Milanesi „Meriam, córka Kaida“, opowiadanie H. Ceysingerówny „Myśl o tem co chcesz“, powieść Kiplinga „Podbój siedziby“, studjum Zawiszanki „Córka Boga“, wiersz Kruszewskiej p. t. „Spowiedź“ i t. d. i t. d.

Dział praktyczny bogato ilustrowany.

— **Polacy w armji chińskiej.** Bawiący przejazdem w Warszawie p. Marjusz Podczaski, który przed kilku dniami przybył do Polski wprost z Chin, opowiedział kilka ciekawych szczegółów dotyczących życia Polaków w państwie niebieskiem. Ostatnie zamieszki rewolucyjne i krwawe boje zwalczających się generałów, wytworzyły atmosferę trudną do zniesienia. Angielscy, amerykańscy, i francuscy obywatele są jeszcze jako tako traktowani, natomiast Polacy, Węgrzy, Czesi żyją w ciągłem niebezpieczeństwie życia i prędzej czy później zginą w tem piekle. Beznadziejność stosunków spowodowała, iż wielu Europejczyków wstąpiło do szeregów chrześcijańskiego generała Fenga. Oczywiście między nimi są też i Polacy.

Jeden z byłych oficerów armji austrjackiej, Polak, rodem z Nowego Sącza, piastuje godność dowódcy pułku chińskiego i jest kandydatem na mandaryna.

Mniej ważne stanowiska zajmuje kilku innych Polaków w armji chrześcijańskiego generała Niejaki Wojciech Klus z Podlasia, dawny rosyjski podoficer, jest szefem szwadronu i odznaczył się w kilkunastu bitwach.

Jednym z największych dostawców armji Fenga jest obywatel polski Hersz Wolf z Rozdołu. Przybrał sobie już nazwisko brzmiące z chińska i cieszy się tam ogromnem zaufaniem.

Wprawdzie zawód intendenta armji chińskiej nie jest zawsze bezpieczny, bo w pewnej chwili, gdy nagromadzi się stos niezapłaconych rachunków, dostawcę wieszają na pierwszem lepszem drzewie, ale Hersz Wolf umie pogodzić zysk z niebezpieczeństwem i gromadzi olbrzymią fortunę, w dolarach amerykańskich.

— **„Wiadomości Literackie“.** „Nr. 8 „Wiadomości Literackich“ przynosi głos B Rusella o przyszłości nauki, „Odę na część kultury łacińskiej“ L. H. Morstina, artykuł J. M. Murry o „Swiętej Joannie“ Shawa, H. Sternbacha o pisarzu niemieckim Pontenie, J. Mieczysławskiego o Moreasie, całą stronę sprawozdań z książek, recenzje kinowe An. Sterna, notatki, „Polskę zagranicą“, „Camera obscura“, anegdoty muzykę J. Iwaszkiewicza, tydzień bibljograficzny, korespondencję. Numer zawiera 6 stron i 26 ilustracji (Teatr w karykaturze, Jonna Shawa w interpretacji 8 aktorek europejskich, „Szekspir na scenach europejskich“ i t. d.) W numerze ogłoszone warunki korzystania z nowych premjów dla abonentów „Wiadomosc Literackich“.

— **„Kobieta w świecie i w domu“.** „Ukazał się 4 Nr. dwutygodnika „Kobieta w świecie i w domu“. Wiosenne mody, które podaje zainteresują napewno każdą czytelniczkę, oczekującą z utęsknieniem pierwszych ciepłych promieni słońca, a rady jakie zawiera każdy artykuł dopomogą jej w tem aby być praktyczną i elegancką ucząc jak ozdabiać suknie, jak ubierać dzieci i czem upiększyć mieszkanie. W 4 N-rze znajdujemy także nagrodzone dokończenie nowelki konkursowej, a jako dodatek tablica kroju i arkusz wzorów.“

OFIARY.

Zebrane w dniu 20 II. b. r. na walnem zebraniu Związku Zawodowego lekarzy-dentystów w Państwie Polskiem, oddział ziemi Kaliskiej, 41 zł. przeznaczamy dla najbiedniejszej bezrobotnej inteligencji, do uznania Redakcji „Gazety Kaliskiej“.

Zarząd

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kalisza podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie § 11 Dekretu o Samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 13 poz. 140) zezwolenia na przedsiębiorstwa dorożkarskie samochodowe (taksometry, konne i resorki w mieście Kaliszu wydaje Magistrat (Dział Gospodarczy).

Przedsiębiorcy dorożek samochodowych winni w terminie do dnia 15 marca r. b. uzyskać odnośne zezwolenie Magistratu.

Niestosujący się do powyższego, tracą prawo utrzymania dorożek samochodowych w mieście Kaliszu i będą pociągnięci do odpowiedzialności.

MAGISTRAT.

Kalisz, dnia 22 lutego 1926 roku. 238

Kącik radjowy.

Polskie radjo. Znany artysta-malarz, p. Andrzej Pronaszko, powołany został przez „Polskie Radjo“ do opracowania strony dekoracyjnej broadcastingu warszawskiego. P. Pronaszko specjalną uwagę poświęci urządzeniu studio, t. j. pomieszczenia, w którem odbywać się będą produkcje artystów. Studjo zbliżone będzie w charakterze do estrady i sceny zarazem i, jak każda scena nowoczesna szeroko korzystać będzie z efektów świetlnych. Chodzi bowiem o wytworzenie odpowiedniego nastroju dla artystów.

Szalone tempo rozwoju radjofonji we wszystkich krajach, posiadających broadcastingi, daje pewność, że uruchomienie pierwszej większej radjostacji wywoła i w Polsce zjawisko analogiczne. Wychodząc z tego założenia, „Polskie Radjo“ przyjęło następujący plan rozbudowy sieci radjowej.

Po upływie 6 miesięcy od dnia uruchomienia pierwszego broascastingu w Warszawie, wybudowana zostanie druga radjostacja w Krakowie. Kiedy liczba abonentów przekroczy w całem państwie 60.000, uruchomiona zostanie trzecia radjostacja po przekroczeniu 80.000 — czwarta stacja itd. Przyrost każdych 20.000 abonentów spowoduje wybudowanie i uruchomienie jednej nowej radjostacji.

O tem, że już w niedalekiej przyszłości Polska posiadać będzie większą ilość radjostacji, świadczy fakt, że w mniejszych nawet państwach europejskich liczba radjoabonentów wyraża się w setkach tysięcy — zaś w Stanach Zjednoczonych w jednym tylko roku ubiegłym wyprodukowano ponad 3 miljony aparatów radjoodbiorczych.

RADIO.

Program na czwartek 24 lutego r. b.

BERLIN (505,576, 1300) 16.30 i 21. Koncerty, 22.30 Jazzband.

WROCŁAW (418, 251) 13.45, 17 Koncerty 19.30 Wykład języka polskiego 20.30 Koncert na organach.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15 Koncert, 20 „Boccacio“ operetka Soupego.

KRÓLEWIEC (—) 16.15 i 19.30 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 20.30 Program beriński.

LIPSK (452, 284) 16 Koncerty, 19.30 „Fra Diavolo“ opera Aubera.

MONACHIUM (—) 16.30 Koncert, 19.40 Wieczór marszów.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15, 16.30 i 20.30 Koncerty.

PRAGA (368) 19.30 Koncert

OSLO (—) 20 Koncert orkiestry.

STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert orkiestry 21.45 Transp. z obcych stacji.

BERN (—) 20 Wieczór operetek.

TULUZA (441) 21.15 Muzyka taneczna.

PARYŻ (458.2650) 22. Wieczór galowy.

BARCELONA (325, 460) 22.25 Koncert popularny, 24 opera.

LYON (—) Program paryski.

ZURYCH (515) 20.30 Wieczór pieśni.

WIEDEŃ (530. 404) 11. 16.15 Koncerty, 20.15 „Sigfried“ op. Wagnera.

BUDAPESZT (17.20.30) 19. Kwartet smyczkowy, 21 Wieczór pieśni 22.30 Tańce,

BRNO 19. koncert orkiestry. 20 koncert na bałałajkach i chóru rosyjskiego.

HILVERSUM 18.40 i 20.50 koncerty.

LONDYN-DAVENTRY 12., 14, 17.15 Koncerty, 21 program „Cardiff“ 23.50 Orkiestra Hotelu Savoy.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 24 lutego 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	758.2
2) Kierunek wiatru	S.W
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	6.0
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+4.1
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej d.)	0.1
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej d.)	+7.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całej d.)	+3 0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0.44

ZAGADKOWE MORDERSTWO

25) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Albo — sformułował to szybko Darden, — czy nie sądzi pan teraz, że to była kobieta? I czy nie pomyślał pan, gdy zobaczył ją pan wczoraj wieczorem, że była to Patton? A następnie czy nie przypuszczał pan, że widział pan mężczyznę, jedynie dlatego, ponieważ nie chciał pan wyrządzić jej krzywdę, opierając swe podejrzenie jedynie na śladach jej stóp?

Felton zaśmiał się wymuszonym śmiechem, podobnym do kwiku.

— Popatrzcie! — rzekł niepewnie. — Naturalnie, że coś w tem jest. Znaczy to, że nie chciał bym jej krzywdzić. Możecie panowie pojmować to i tak.

— Przepraszam — przerwał mu Darden. — czy to, co pan tu mówi, jest pańskim istotnym poglądem, a nie żadną spekulacją?

Falton namyślał się.

— Tak — rzekł potem, — jest to mój rzeczywisty sąd. Ponieważ widziałem ją kilka razy, jak wchodziła i wychodziła z domu, pomyślałem o niej, skoro zobaczyłem uciekającą kobietę.

— A nie myślał pan o jakiejś innej, spóźnionej dziewczynie?...

— Do dzisiaj — nie.

— Mówił pan, że myślał pan o niej? Dlaczego?

— Ma jasne włosy. Sądziłem, że uciekająca kobieta ma również jasne włosy. Oto wszystko.

— Dziękuję panu, panie doktorze, — rzekł serdecznie Darden. — To wszystko — prócz jednego jeszcze pytania, dla zupełnej pewności. Nie przysiągłby pan teraz, że tą kobietą była Lucy Patton?

— Nie — teraz nie! — rzekł z przekonaniem doktór.

— A czy jest pan pewny, że to nie jest mężczyzna?

— Absolutnie jestem tego pewny — tak jest.

Darden opuścił budynek stacyjny prawie z dumą. Użył rozmowy z Feltonem za pokrywkę, aby módz przepędzić tę długą godzinę w biurze Nasha. Zapewnił sobie uczciwą i pewną współpracę tego urzędnika, nie zdradzając mu jak dalece pożyteczną jest samodzielna, jeśli nie obojętna istota w wypadku, którego się samemu nie ogarnia. A tym razem dopiął swego celu. Mógł postępować z tem bezpiecznem przeświadczeniem, że nie nastąpi żadna niespodziewana akcja policyj na, przyspieszająca lub wstrzymująca sprawę. Będzie miał potrzebny czas do złamania oporu kobiet.

ROZDZIAŁ 12.

Nieśmiała uwaga Bucknera co do wyrazu znużenia na twarzy Mary uczyniła spowiedź jeszcze cięższą, niż się spodziewała. Nie ufając Dardenowi i lękając się skutków, jakieby wynikły, gdyby senator dowiedział się od kogoś innego niż od niej, postanowiła opowiedzieć mu przejścia przeszłej nocy. Lęk przed Dardenem zmienił na ganę Grimesa Bucknera w lekkie zmartwienie. I gdyby raz zdecydowała się, z gorączkowem pragnieniem czekała na jego przybycie.

Pozbyć się raz tego!... Skoro się to stanie odzyska spokój!

Chciała ująć przygodę z lekkiej strony. Chciała doprowadzić Grimesa do śmiechu, aby uważał to za żart miłosny, że musiała prosić go o przebaczenie, ponieważ lekkomyślnie wmieszała się w tragedję zbrodni.

Ale teraz nie mogła wymówić przygotowanych słów. Rola, która wydawała się jej tak łatwa, drwiła sobie z siły jej myślenia i czucia. Z udanej gry nie było nic i zamiast wesołego paplania i nieśmiałego śmiechu głos jej zdradził mu niesłychane jej zdenerwowanie, a twarz jej pełna była śladów przeżytego przestrachu.

— Co się pani stało, Mary? Co panią dręczy?

W czułym tonie głębokiego jego głosu tkwiło zaufanie kochanka, pragnącego pocieszać.

— Muszę panu coś wyznać.

Przerażona była swojemi słowami. Każde z nich padało ciężko z jej ust, jak gdyby wymawiała je ostatnim wysiłkiem.

Stała obok niego i patrzyła w jego twarz wzniesioną do góry. Teraz, gdy mówiła, odeszła od niego i usiadła w ten sposób, iż oddzielał ich stół.

— Czy jest tak źle? — spytał, uśmiechając się lekko.

Opowiadała mu szczerze:

— Dzięki moim usilnym staraniom udało mi się uniknąć niebezpieczeństwa — urwała, aby ściągnąć usta — by wskutek zamordowania Revisa dostać się na szpalty dzienników.

— Co?

Pochylił się nagle naprzód i oparł się łokciami o stół, zmarszczywszy surowo swoje ciężkie, krzaczaste brwi. — Co to znaczy? Siedziała tak głęboko na krześle, że brzeg stołu zakrywał ją do szyji.. Wyglądała jak marmurowy biust, jak obraz cierpienia.

— Niemam nic wspólnego z morderstwem — rzekła tak szybko jak mogła.

— O naturalnie.

Tym razem krótki jego uśmiech dźwięczał jak ton wyzwolenia. Rysy jego twarzy uspokoiły się nieco, jakkolwiek policzki były jeszcze czerwone. Jednym ruchem podciągnął ramiona, jak gdyby zrzucił z nich ciężar.

— Naturalnie. Na chwilę przeraziła mnie pani.

Zdawał się wstydzić swojego zdenerwowania

Z trudem udało się jej uśmiechnąć z wyrazem pełnym wyrzutu.

— Nie sądził pan chyba, że zabiłam go?

Oparł brodę o ręce i spojrzał na nią bystro i niefunie.

— Wytłomaczę to pani, Mary — rzekł poważnie. — Ow Darden, rozmawiając ze mną wieczorem, wyraził przypuszczenie, że pani i Addie C., albo jedna z was, wiecie coś o przeszłości Revisa. Nie powiedział tego wyraźnie, ale przypuszczał. Czułem to. I w chwili, gdy mi pani powiedziała, że omal nie została pani wmieszana w morderstwo, pomyślałem o tem.

— Niech mi pan pozwoli mówić, Grimes, — prosiła.

Opanowała się znów nieco.

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADMANN.